Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055, w Krakowie 401.099

Nr. 195. Czwartek dnia 28 Sierpnia 1924 r. Rok XXXI.

Hiszpański dyktator i jego przeciwnicy.

Czy gen. Primo de Rivera wkrótce padnie? Oto pytanie, które od miesiąca przeszło stawia prasa radykalna Europy i na które stale również od miesiąca odpowiada twierdząco. Oczywiście, ryzykiem dość niebezpiecznem byłoby, gdyby się chciało z Krakowa naznaczać hiszpańskiemu dyktatorowi termin, w którym powinien ustąpić. Mimo to jednak nie da się zaprzeczyć, że pod koniec 9-tego miesiąca swych rządów napotkał de Rivera na trudności, które musi wpierw usunąć, jeśli zechce dalej kierować krajem.

Gen. Primo de Rivera (markiz d' Estella) stracił bowiem obecnie zaufanie króla, „junt" wojskowych i wreszcie popularność wśród mas, zwłaszcza inteligencji. Jednem słowem wszystkie te czynniki, na których oparł swoją dyktaturę wojskową, zwróciły się wprost przeciw niemu lub uprawiają względem niego dużą rezerwę.

„Junty" wojskowe mają do dyktatora żal z powodu jego planów marokkańskich, które ujawnił w czasie swego pobytu w Tetuan w połowie lipca. Gen. Primo de Rivera oświadczył wówczas, że Hiszpanja nie jest dziś przygotowaną do tego, by „mogła podjąć misję cywilizacyjną" w całem Marokku. Skutkiem tego, zapowiedział dyktator, trzeba wojska hiszpańskie zatrzymać tylko w północnej części kraju, jego zaś głąb oddać tubylczej ludności w samorząd pod kierownictwem przyjaźnie dla Hiszpanji usposobionych i z nią związanych szeików. To oświadczenie powtórzył dyktator w kilku punktach Marokka, na zebraniach oficerów wojsk kolonjalnych, wywołując wśród nich ferment tak wielki, że gdzieniegdzie przychodziło do otwartych objawów buntu, a nawet komisarz królewski, gen. Aizpuru, głośno i publicznie protestował przeciw zamiarom opuszczenia choćby piędzi marokkańskiej ziemi. Najostrzej protestowano w Melilli, gdzie gen. Sanjurio musiał swoim podkomendnym przypomnieć, że p. de Rivera nie tylko jest głową rządu, ale także piastuje najwyższą godność wojskową.

Również i król Alfons XIII., który, jak wiadomo, jeszcze w czasie wizyty w Rzymie wskazywał na gen. Rivero jako na „swego Mussoliniego", zaczął mu świeżo okazywać niełaskę. Mimo oficjalnego zaproszenia nie wziął udziału w rewji t. zw. „somatenów", którzy stanowią hiszpańską milicję faszystowską; zaś przed kilku dniami polecił poza gen. Primo de Rivera wszcząć rokowania o rozejm z przywódcą Marokkańczyków, Abd-el-Kerimem.

A wreszcie gen. Primo de Rivera spotkał na swej drodze — „hiszpańskiego Matteotiego", w osobie dziekana uniwersytetu w Salamance, pisarza popularnego w Hiszpanji, prof. Miguela Unamuno. Nie mogąc znieść jego gwałtownej opozycji (jak mówią jedni), czy też ulegając ubocznym wpływom (rozsierdzonej aktorki, jak twierdzą drudzy), postanowił dyktator załatwić się z nim w sposób, który już wyszedł nieco z użycia — zesłał profesora na wyspy Kanaryjskie. Posypały się protesty i groźby z całej prawie Europy; w samej nawet Hiszpanji mimo całej surowości rządów wojskowych przyszło do zaburzeń, które wprawdzie stłumiono, w czasie których jednak gen. de Rivera stracił dużo ze swojej popularności. Na dobitek, więzień kanaryjski został wśród iście romantycznych okoliczności uwolniony przez Francuza Dumay, wrócił do Europy i przebiegając obecnie miasta Francji i Belgji organizuje opinję tych krajów przeciw swemu prześladowcy.

Mimo tych niepomyślnych warunków, podjął dyktator hiszpański walkę w Marokku na nowo, zapowiadając jednak z góry, że jedynym jej celem jest uzyskanie na przeciwniku jak najlepszej sytuacji dla przeprowadzenia rokowań i ostatecznego zlikwidowania wojny, którą Hiszpanja od trzech lat powadzi bez rezultatu prawie. Równocześnie zaś zabiega gen. de Rivera o stworzenie w kraju silnej, licznej i karnej partji, na wzór faszyzmu włoskiego, pod nazwą „unji patrjotycznej".

Dyktator zatem nie myśli o kapitulacji przed przeciwnikami. Jego los rozstrzygnie wynik kampanji marokkańskiej, która zdaje się wchodzić w ostatnie swoje stadjum.

W. Z.

Akcja rządu przeciw drożyźnie.

ZAKAZ WYWOZU ŻYTA. — KREDYTY.

Warszawa. (AW.). W poniedziałek premier Grabski po naradzie z kilku ważniejszymi urzędnikami, postanowił wobec wzrostu drożyzny wstrzymać w zupełności wywóz żyta zagranicę, oraz postanowił podjąć akcję kredytową dla utrzymania cen chleba na poziomie 34 i mąki na poziomie 31.

Liczyć się należy, iż niepomyślne urodzaje, które zresztą dotknęły niemal wszystkie kraje, wywołają i u nas drożyznę. Celem zawieszenia wywozu żyta jest utrzymanie drożyzny i ograniczenie jej do norm podyktowanych koniecznością.

Generałowie na stanowiskach wojewodów kresowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś o godz. 12 w południe odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem jako najważniejsza sprawa były rozpatrywane wnioski komitetu politycznego, dotyczące **stosunków na kresach**. Wnioski dotyczą również **zmian personalnych na wyższych stanowiskach administracyjnych.** Zmiany będą następujące: wojewodą nowogrodzkim **gen. Januszajtis**, wojewodą wołyńskim **gen. Olszewski.** Dotychczasowy wojewoda nowogrodzki **Traszkiewicz** zostanie **delegatem rządu w Wilnie.** Nominacje te przedstawi premjer Grabski P. Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu.

Stan wyjątkowy.

Warszawa. (Telef. wł.). Premier Grabski odbył 25 b. m. dłuższą naradę z ministrem p. Hübnerem. Jak się dowiadujemy, rząd zamierza wydać daleko idące zarządzenia w pasie granicznym. Między innemi: ogłoszenie stanu wyjątkowego.

Zjazd katolicki w Katowicach.

Katowice. (Tel. wł.). **Na śląski zjazd katolicki spodziewany jest przyjazd Ks. kardynała Dalbora i arcybiskupa Teodorowicza, który na zjeździe wygłosi referat p. t. „Kościół a Ojczyzna".**

Kto będzie kierownikiem Min. Spr. Zagr.

Warszawa. (Telef. wł.). **Wiadomość podana przez niektóre pisma o objęciu przez prezesa Rady Ministrów Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie jest ścisłą. P. minister Skrzyński mimo wyjazdu, pozostawia w swem ręku kierownictwo Ministerstwa.**

Jedynie dla sprawności **prezes ministrów będzie przyjmował raporty od dyrektorów departamentów** Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Żądania przemysłowców.

Warszawa. (Tel. wł). Dnia 25 b m. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz Pracy i Opieki Społecznej odbyła się konferencja z przemysłowcami Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego. Przemysłowcy domagają się tych samych ulg, jakie przyznano przemysłowi Górnego Śląska.

Wzrost emigracji z G. Śląska.

Warszawa .(AW.). Pisma zwracają uwagę na masową emigrację robotników z Polski. Wskutek kryzysu przemysłowego około **600 robotników wyjeżdża dziennie z Górnego Śląska.** Przez obóz emigracyjny w Mysłowicach przeszło w ostatnim roku około **44.000 emigrantów.** Nasycenie niektórych obrębów górniczych francuskich przez Polaków dochodzi **do 50%.**

Grac. (PAT.) „Tagespost" donosi z Belgradu: Donoszą z Konstantynopola, że z polecenia władz **tureckich wszystkie przedsiębiorstwa tureckie wypowiedziały funkcjonarjuszom niemuzułmańskim pracę. Rząd jugosłowiański przygotowuje z tego powodu represje.**

Ukraińcy gotują nową kampanję przeciw Polsce.

Mobilizacją oszczerczych materjałów zajął się Petruszewycz.

Lwów. (AW.). „Gazeta Poranna" donosi: Tutejsze ukraińskie koła polityczne oczekują z niecierpliwością zgromadzenia Ligi Narodów ze względu na możliwość poruszenia na niej sprawy mniejszości narodowych w Polsce. Zebranie materjałów oskarżających Polskę o rzekome niewykonanie zobowiązań wobec mniejszości narodowych, w myśl dodatkowych protokołów do decyzji Rady Ambasadorów w Paryżu dnia 13 marca 1913 r., zajął się gorliwie Petruszewicz, on też czyni starania, aby wyszukać kogoś z delegatów Ligi Narodów, któryby zechciałby się podjąć poruszenia tej sprawy.

Skrajne partje Reichstagu przeciw układowi.

Berlin. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu rozpoczęła się dyskusja nad deklaracjami rządowemi, połączona z pierwszem czytaniem ustaw związanych z wykonaniem planu Dawesa. Przedstawiciel nacjonalistów Hergt oświadczył, że nacjonaliści widzą przed sobą tylko jedną drogę, to jest odrzucenie wspomnianych ustaw. Na uwagę zasługuje zdanie, w którem Hergt zaznaczył, że minister spraw zagranicznych oddaje się złudzeniu twierdząc, że ze strony Niemiec przez cały rok mogłoby nie być żadnego uchybienia.

Przedstawiciel socjalistów polemizował z wywodami Hergta i uzasadniał aprobująco układ londyński stanowisko socjalnych demokratów. Przedstawiciel centrum oświadczył, że partja jego głosować będzie za umową londyńską, układ londyński bowiem porównany z dotychczasowem położeniem, stanowić będzie niezaprzeczoną poprawę. Komunistka Galko oświadczyła, że program Davesa stwarza z Niemiec kolonję ententy. Mówczyni zaleca jako jedynie możliwe rozwiązanie dla Niemiec sojusz z Rosją sowiecką, gdyż nie Londyn, ale Moskwa może przynieść Niemcom ratunek. Poseł Wullo narodowy socjalista stwierdza, że układ londyński jest „drugim Wersalem". Narodowi socjaliści jednogłośnie odrzucają przedłożone ustawy.

PARTJA NACJONALISTÓW POZOSTAWIA WOLNĄ RĘKĘ SWYM POSŁOM.

Berlin. (PAT.) Wczorajsze rozprawy w sejmie rzeszy nie wyjaśniły położenia parlamentarnego, jedno tylko jest pewnem, że niemiecka partja narodowa nie skrępuje swoich posłów przymusowem głosowaniem. „Kreutz Zeitung" stawia pytanie, czy narodowi Niemcy pozostawiają swobodę głosowania i daje na to pytanie odpowiedź: Niemiecka frakcja nacjonalistów szanuje 21 art. konstytucji, który powiada: „Posłowie są przedstawicielami całego narodu, zależą tylko od swego sumienia i nie mogą być krępowani nakazami".

ROKOWANIA Z MICUM.

Essen. (PAT.) (Wolff). Micum zaprosiło komisje sześciu na dzień 29 sierpnia na nowe rokowania.

Gen. Dawes o swym planie.

Wiedeń. (PAT.). Neues Wiener Tagblatt donosi z Nowego Jorku: Generał Dawes rozpoczął już kampanję wyborczą. W pierwszej mowie wyborczej oświadczył on, że tylko przez plan nazwany jego imieniem, oraz przez oficjalną współpracę Ameryki, można oprzeć pokój Europy i świata na trwałej podstawie.

Francja godzi się na pakt rozbrojeniowy.

Żąda jednak uprzednich efektywnych gwarancyj.

Paryż. (PAT.). Odpowiedź rządu francuskiego w sprawie projektu Ligi Narodów o wzajemnem niesieniu pomocy przez państwa, zaznacza przyłączenie się Francji do tego projektu i nalega przytem na konieczność wzajemnego związania sprawy rozbrojenia i sprawy bezpieczeństwa. Odpowiedź ta wskazuje dalej na to, że koniecznem jest uprzednie zorganizowanie systemu gwarancji bezpieczeństwa, zanim Francja będzie się mogła zgodzić na wzięcie udziału w konferencji rozbrojeniowej. Do tej chwili Francja odrzuca wszelką dyskusję nad sprawą redukcji zbrojeń lądowych i powietrznych. Aby Niemcy mogły być dopuszczone do zawarcia odpowiedniego paktu, muszą uprzednio dać efektywną gwarancję swoich szczerych intencyj przestrzegania zobowiązań międzynarodowych.

Ratyfikacja traktatu lozańskiego.

Paryż. (PAT.). Na nocnem posiedzeniu izby deputowanych kontynuowano dyskusję nad ratyfikacją traktatu wersalskiego. Liberał Groneseau żałuje, iż system kapitulacji nie został zatrzymany na obszarach podlegających mandatom. Mowca zaniepokojony jest położeniem Francuzów w Palestynie i uważa, że mandat Wielkiej Brytanji nad Palestyną jest zdaje się skierowany przeciwko Francji. Francuzi w ten sposób stali się cudzoziemcami podlegającym ustawom angielskim.

Paryż. (PAT.). Izba deputowanych 410 głosami przeciw 171 głosom przyjęła ustawę o ratyfikacji traktatu lozańskiego.

Uchwały Unji międzyparlamentarnej.

Berno. (PAT.). Kongres Unji międzyparlamentarnej przyjął wniosek komisji prawniczej w sprawie utworzenia międzynarodowej komisji prasowej oraz w sprawie parlamentarnej izby kontroli instrukcji udzielanych delegatom do Ligi przez poszczególne rządy. Następnie kongres obradował nad wnioskami w sprawie mandatów kolonjalnych. Wnioski te zmierzają do rozszerzenia uprawnień ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów i jej komisji mandatowej, w interesie samodzielniejszego i swobodniejszego rozwoju obszarów mandatowych. Dalej wnioski te domagają się przyznania Lidze Narodów prawa przenoszenia mandatu na inne państwa, oraz zastosowania we wszystkich kolonjach zasady drzwi otwartych.

PROJEKT KONTROLI POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Berno. (PAT.) Na poniedziałkowem rannem posiedzeniu Kongresu Unji międzyparlamentarnej przystąpiono do dyskusji nad sprawą kontroli polityki zagranicznej. Profesor Walter Schuecking, przewodniczący grupy niemieckiej, bronił projektów przedstawionych przez komisje dla kwestji prawnych. Projekt Schueckinga w swej głównej osnowie przewiduje: 1. Wprowadzenie do konstytucji wszystkich państw postanowień zabraniających zawierania traktatów tajnych. 2. Obowiązkowe istnienie we wszystkich parlamentach komisji do spraw zagranicznych, w których byłyby reprezentowane wszystkie stronnictwa proporcjonalnie. 3. Skasowanie wszystkich funduszów ukrytych, nie pozostających pod kontrolą publiczną. 4. Wprowadzenie do konstytucji wszystkich państw artykułów potępiających wojnę agresywną jako zbrodnię i ustanawiający obowiązek uciekania się do arbitrażu dla rozwiązywania sporów z innemi państwami.

Delegat polski Dembiński odczytał deklarację solidaryzującą się z poglądami Schueckinga. Następnie tekst projektu Schueckinga został uchwalony.

Nowa konferencja państw sukcesyjnych.

Rzym. (AW.). Ajencja Stefani komunikuje: Rząd włoski zaprosił w celu uregulowania spornych kwestyj gospodarczych państwa sukcesyjne b. austrjacko-węgierskiej monarchji na konferencję w Rzymie. Chodzi o załatwienie kwestyj nie uregulowanych umową tych państw w latach 1921/22. Konferencja ta odbędzie się prawdopodobnie w jesieni. Wszystkie interesowane państwa obiecały udział.

Poszukiwania za mordercą Erzbergera.

Budapeszt. (AW.). Stojący pod zarzutem udziału w zamordowaniu Erzbergera, a skonfrontowany niedawno z urzędnikami policji kryminalnej niemieckiej, Henryk Schulc a raczej Förster, został odstawiony do aresztu prewencyjnego. Wczoraj sędzia śledczy przeprowadził wstępne przesłuchanie. Areszt prewencyjny potrwa aż do rozstrzygnięcia sprawy wydania Förstera władzom niemieckim.

Walka w Marokku trwa nadal,

Madryt. (PAT.). Na całym froncie marokańskim walki trwają dalej.

Madryt. (PAT.). Jak donoszą z Melilli, Hiszpanie z powodzeniem kończą akcję ofenzywną. Obecna akcja ma na celu osiągnięcie stanowczej przewagi wojskowej dla uzyskania tem samem dość mocnej sytuacji moralnej, niezbędnej dla rozpoczęcia z całą swobodą pertraktacyj z nieprzyjacielem nad całokształtem problematu marokkańskiego.

Chorwacja i Slawonja odzyskała autonomję.

Wiedeń. (PAT.). Neue Fr. Presse donosi z Zagrzebia: Wedle rozporządzenia, które okazało się wczoraj wieczorem w pismach, wprowadzona została z powrotem, zniesiona swego czasu autonomja Chorwacji i Slawonji.

TŁUM W SOFJI ATAKUJE WIĘZIENIE?

Sofja. (PAT.) Dziennik „Opinion" wychodzący w Salonikach, zamieszcza wiadomość ze Sofji, jakoby tłum zaatakował tam więzienie i uwolnił siłą 40 członków stronnictwa agrarjuszy, skazanych na śmierć przez trybunał wojenny. Wedle tegoż dziennika, miano przytem zlinczować 4 żołnierzy i 2 oficerów. Bułgarska agencja telegraficzna stwierdza, iż wiadomość ta jest niezgodna z prawdą i najzupełniej pozbawiona podstawy.

Obrona przed inwazją sowiecką na Bałkan

Bukareszt. (AW.). Rumuńskie władze wojskowe wydały rozkaz statkom pogranicznym, nakazujący współpracę z bułgarską flotą graniczną przy patrolowaniu wybrzeży Morza Czarnego. Zarządzenie to wydane zostało w związku z przemytnictwem broni i amunicji, którą władze sowieckie potajemnie wysyłają do Rumunji i Bułgarji.

POWRÓT DO FORM BURŻUAZYJNYCH.

Moskwa. (PAT.). Centralny komitet wykonawczy udzielił wszystkim osobom pracującym w rolnictwie i związanych z niem przemysłach prawa zakładania kooperatyw związków i rad. Po rewolucji październikowej bolszewicy rozwiązali wszystkie prywatne kooperatywy, stworzyli natomiast państwowy system współdzielczy.

Ruch strajkowy w Europie.

Gdańsk. (PAT.). Dziś rano zakończył się tu strajk robotników budowlanych. Strajk robotników portowych trwa dalej.

Bruksela. (PAT.). Strajk górników trwa dalej. Istnieje obawa rozszerzenia się strajku.

Londyn. (PAT.). Strajk na targach Covent Garden trwa dalej. Pracodawcy oświadczyli, iż zdecydowani są nie ustąpić.

Londyn. (PAT.). Grupa strajkujących utworzyła dziś od samego rana zwarty kordon naokoło rynku Covent Garden, aby nie dopuścić do wznowienia pracy. Zresztą panował spokój.

Charlerot. (PAT.). Centrala związków górniczych aprobowała postawę strajkujących górników i postanowiła poprzeć ich moralnie i materjalnie.

Wiedeń. (PAT.). Wiener Allgem. Zeitung donosi z Paryża: Macdonald i Herriot wyjadą dnia 2 września do Genewy, gdzie będą obecni na sesji Ligi Narodów, aż do dnia 6 września. Wspólna podróż do Genewy następuje na skutek osobistego listu Macdonalda do Herriota.

Gdańsk i Polska od ostatniej sesji Ligi Nar.

Genewa. (PAT). W raporcie sekretarjatu Ligi narodów dla zgromadzenia Ligi znajduje się między innemi paragraf poświęcony w. m. Gdańskowi.

W paragrafie tym czytamy:

Od czasu ostatniego zgromadzenia Ligi rada Ligi i wysoki komisarz Ligi w Gdańsku mieli do rozpatrywania głównie **takie kwestje, które dały powód do różnic poglądów pomiędzy Polską a wolnem miastem.**

Szczegółowe przedstawienie tych kwestji można znaleźć w generalnych raportach sekretarza generalnego do rady Ligi w sprawach dotyczących Gdańska **za okres od lutego do października 1923 i za okres od października 1923 do marca 1924 roku.**

URZĄD WYSOKIEGO KOMISARZA.

Rada Ligi narodów odnosiła mandat Mac Donella'a jako wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku na drugi rok, począwszy od dnia 22 lutego 1924 r. Uposażenie jego podniesione zostało z 60 tysięcy na 80 tysięcy franków złotych. Członkom personalu wysokiego komisarjatu przyznany został specjalny dodatek z racji zwiększenia się kosztów życia w Gdańsku.

STOSUNKI POLSKO-GDAŃSKIE.

W wykonaniu ogólnego programu przyjętego w rezultacie dokonanych podczas sesji rady Ligi w lipcu 1923 r. badań nad całokształtem problemu stosunków polsko-gdańskich, 25 do 30 pozostających w zawieszeniu spraw zostało uregulowanych **w drodze późniejszych rokowań pomiędzy dwiema stronami.** Załatwione sprawy dotyczą najróżnorodniejszych dziedzin, a są to mianowicie: 1) rada portu Gdańska; 2) kwestje celne; 3) położenie faktyczne i stan prawny obywateli polskich w w. m. Gdańsku; 4) prowadzenie przez Polskę spraw zagranicznych wolnego miasta; 5) majątek, urzędy i personel państwa polskiego na terytorjum gdańskiem.

Co do niektórych punktów dotyczących powyższych problematów, **rokowania są jeszcze w toku,** w licznych sprawach zostały zawarte **nowe umowy,** w innych nastąpiła **decyzja wysokiego komisarza.** Znaczna liczba spraw spornych polsko-gdańskich dotyczy **problematów, które nie zostały uregulowane definitywnie w podstawowych aktach, stwarzających wolne miasto,** a więc np. kwestja mającej być dopiero zawartej umowy w sprawie **policji portowej.** Inna kategorja problematów wynika z interpretacji już ustalonych zasad oraz ze stosowania ich w poszczególnych wypadkach. Taką np. jest sprawa **żądanego przez Polskę prawa do urządzenia i utrzymywania w pewnych budynkach portu w Gdańsku sortowni portowej,** ponieważ Polska zgodnie z brzmieniem decyzji i układów poprzednich jest obowiązana do udowodnienia „konieczności" istnienia biura tego rodzaju.

W niektórych sprawach, jak n. p. w sprawie interpretacji artykułu 33 konwencji polsko-gdańskiej z dnia 9 listopada 1920 o **sytuacji obywateli polskich w Gdańsku zostało uznane za właściwsze nie usiłować przystąpić natychmiast do rozstrzygnięcia kwestji ogólnej, a jedynie praktycznie rozwiązać poszczególne wypadki, któreby mogły w danym razie ściągać na siebie uwagę.**

RADA PORTU GDAŃSKA.

Rada portu stosownie do postanowień konwencji gdańsko-polskiej z 9 listopada 1920, składa się z **jednakowej liczby przedstawicieli Polski** i Gdańska. Przewodniczącym od chwili jej powstania w r. 1921 jest pułkownik de Reynier (Szwajcarja), który właśnie zgodził się **przedłużyć swój mandat na rok czwarty, to zn. do marca 1925 r.**

Należy mieć zawsze na uwadze cele, dla których organizacja ta została powołana do życia we wspólnym interesie Polski i wolnego miasta Postanowiono, że rada portu w granicach przyznanych jej atrybucji będzie **organizmem niezależnym od obu rządów,** zaś prawa obu rządów zostaną zagwarantowane przez danie im możności przedkładania wszelkich kwestji spornych wysokiemu komisarzowi, względnie, o ile zajdzie potrzeba, radzie Ligi narodów. Jednakże, jak to wysoki komisarz stwierdził, ostatnio prawo apelowania od decyzji rady portu było wykonywane często w wypadkach odnoszących się **do spraw czysto technicznych,** a tego rodzaju postępowanie może utrudnić normalną działalność rady portu.

Obecnie **odbywają się rokowania w celu uzgodnienia administracji części Wisły na terytorjum gdańskiem,** za którą odpowiedzialną jest rada portu, oraz **administracji Wisły polskiej.** Również sprawa **policji rady portu** stanowi przedmiot narad.

Szereg kwestji dotyczących rady portu, jak sprawa **flagi rady portu** i zatrudniania obywateli polskich, zostały przez obie strony uregulowane w przewidzianym terminie.

SKŁADY DLA PRZECHOWYWANIA MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH i materjałów wojennych idących tranzytem do Polski.

Sprawa miejsca na magazyny dla materjałów wybuchowych i materjałów wojennych, przeznaczonych dla Polski, była już przedmiotem obrad rady Ligi. Wysoki komisarz wydał postanowienia w tej sprawie w dniu 7 kwietnia 1922 r. Wedle tego postanowienia miały magazyny prowizorycznie znaleźć miejsce na części wyspy Holm w porcie gdańskim. Decyzja wysokiego komisarza przedstawiała w ogólnych zarysach plan budowy stałego magazynu w dalszej odległości od miasta Gdańska. Nie **czyniła ona jednak zadość ani rządowi gdańskiemu ani rządowi polskiemu.** Polska pragnęła uzyskania **większej przestrzeni na wyspie Holm,** podczas gdy Gdańsk **uważał istnienie magazynu na tej wyspie za zagrażające bezpieczeństwu miasta.** Nadto żaden z obu rządów nie zgodził się przystąpić do budowy stałego magazynu, a to ze względu na koszta, jakie są związane z podobną budową.

Wobec tej sytuacji rada Ligi postanowiła w dniu 14 grudnia 1923 r. powołać do życia komitet, któryby się zajął rozpatrzeniem tej sprawy. Komitet zbadał sprawy na miejscu i w swem sprawozdaniu do rady z lutego 1924 r. **zaproponował oddanie rządowi polskiemu do dyspozycji półwyspu Westerplatte, celem stworzenia tam stałego magazynu.** Rada Ligi w dniu 15 marca 1924 r. przyjęła tę propozycję.

SYTUACJA POLITYCZNA GDAŃSKA.

W ogólnem sprawozdaniu z lutego b. r. wysoki komisarz porusza między innemi sprawę **wyborów do gdańskiego zgromadzenia narodowego,** które się odbyły w listopadzie 1923 r. Były to pierwsze powszechne wybory od r. 1920, a wynikiem ich było **wzmocnienie partji prawicowych na niekorzyść partji umiarkowanych i polaków.** W niektórych kołach politycznych wysuwano propozycje **zredukowania do połowy liczby członków zgromadzenia,** która dziś wynosi 120, wysuwając ten argument, iż zgromadzenie jest zbyt liczne, jak na państwo tak niewielkie jak Gdańsk.

SYTUACJA EKONOMICZNA WOLNEGO MIASTA.

Reforma walutowa uwieńczona została utworzeniem niezależnego banku emisyjnego i zastąpieniem marki niemieckiej przez nowy pieniądz „gulden", oparty na funcie szterlingów.

Aczkolwiek wysoki komisarz jest zdania, że przyjęcie nowej stałej waluty winno mieć pomyślne następstwa dla handlu i przemysłu, wskazuje jednak na **njemne skutki, które reforma ta spowodowała w okresie przejściowym.** Skutki te ujawniły się **w poważnem podniesieniu się kosztów utrzymania,** w czasowym kryzysie handlu (65 domów handlowych zostało zwiniętych w ciągu niespełna 5 miesięcy), wreszcie w zwiększeniu się liczby bezrobotnych, która w lutym b. r., to znaczy w czasie sporządzania niniejszego raportu, **wynosiła od 4 do 5 tysięcy.**

Kończąc swe sprawozdanie, wysoki komisarz podnosi znaczenie organizacji handlowej gdańsko-polskiej, łączącej wybitniejszych przedstawicieli handlu w Polsce i Gdańsku. **„Należy się spodziewać,** głosi raport wysokiego komisarza, że współ-

Tydzień w Wysokich Tatrach.

(III). Przez potok idący do Ciemnosmereczyńskich stawów można ruszyć dalej wprost ze schroniska w dół pomiędzy gęstym pasem podtatrzańskiego boru, w głąb Ilińskiej doliny, gdzie znów ścieżka prowadzi ponad seledynową, głośno szumiącą „Koprową wodą" to borem, to polanami, koło małego i wielkiego ogrodu, leżących pod Hrubym.

Zaiste jest to zwłaszcza na wiosnę ogród śniegu, w lecie zaś ogród głazów, gruzu i kamieni, podobniejszy do ogrodu śmierci, niż do ogrodu życia. Ten kamienny ogród usypisty otoczyły turnie wznoszące się nieraz ponad naszą ścieżkę na okrągło 900 metrów, a sięgające jak Hruby Wierch do 2.431 metrów.

Tędy to prowadzi łatwa, zupełnie dogodna ścieżka na przełęcz Koprową, wznoszącą się do 2.180 metrów, z której widok imponuje znów swoją dzikością i oryginalnością.

Oto obok turni Hrubego, widać tu z pewnością najdziksze, najgroźniejsze, czarne od starości jak demony, fantastyczne jak gryfy przedpotopowe, turnie tatrzańskie.

Na dole legły dwa mieniące się grą zieleni i błękitów Hinczowe stawy.

Koło nich prowadzi na dół ścieżyna wzdłuż szumu strumieni i wodospadów, po głazach i kamieniach, ponad Hinczowym potokiem, ku przebogatemu w zieleń Popradzkiemu i Szczyrbskiemu jezioru, nad brzegiem którego wznoszą się prześliczne hotele i schroniska, wzdłuż jednego z brzegów jeziora mknie kolojka elektryczna, a z drugiej strony roztacza się majestatyczny widok na Wysokie Tatry od Krywania po Garłuch.

Na zwiedzenie Garłucha trzeba jednak poświęcić osobny dzień, po wypoczęciu w schronisku przez noc, gdyż droga na ten szczyt wymaga dużo czasu i nawet najłatwiejsze drogi na Gerlach są uciążliwe. Wycieczkę taką można odbyć tylko w dzień pogodny, albo z przewodnikiem, lub dobrym turystą, gdyż inaczej łatwo znaleść można śmierć.

Droga z pod Gerlachu ku Polsce, przez Polski Grzebień jest zupełnie łatwa, a niezmiernie piękna. Prowadzi cały czas obok honornych szczytów tatrzańskich, a przedewszystkiem obok olbrzymiej turni Gerlachu, a z drugiej zaś strony sterczą poszarpane turnie Stawkowskich i Staroleśniańskiego szczytu, sięgającego do wysokości 2.492 m. W tej skalnej okiczy prześlicznie odbijają częste tu stawy, jak Wielicki, a następnie Długi Staw i łączący je potok.

Po przejściu przez Polski Grzebień, leżący pośrodku Wielickiego szczytu 2.320 m. i Małej Wysokiej 2.429 metrów, schodzimy ku dużemu Zmarzłemu stawowi, leżącemu na wysokości 2.047 m., na którym widzimy jeszcze szare okruchy lodów (w połowie sierpnia), które widocznie pełne różowej nadziei czekają tu na nową zimę i nowy śnieg. Ponurą dolinę Świstową zalegały jeszcze poranne, przerzedzające się w słońcu mgły, dając nam co chwila niezrównane obrazy. Oto z za tych mgieł wychylały się nie tyle wysokie, ale zato tak poszarpane Świstowe turnie, że podobniejsze były do zjawisk z Dantejskiego piekła i do przedpotopowych stworów, aniżeli nawet do tak fantastycznych tatrzańskich turni.

Wreszcie koło południa stanęliśmy na podszczytowej ścieżce, przed polaną pod Wysoką, pod temi turniami. Między olbrzymiemi zwaliskami głazów, szumiał lecący z góry potok, tworząc rozkoszne, kamienne baseny do kąpieli, gęsto, czuprynami całemi rosła trawa i kosówka. Tutaj pod szczytami Rysów, zobaczyliśmy jeszcze jeden klejnot tatrzański, a to prześliczną „czeską" dolinę, z jej cudownym stawem. Oto między skalnemi ścianami Młynarza, Żabiego Szczytu i Rysów, prawie w połowie wysokości od doliny czeskiej, leży staw, jakby w połowie góry i z naszej ścieżki, widać cudowną, bladozieloną jego powierzchnię, lśniącą jak drogi kamień.

Tysiące widać tu turystów — i to przeważnie polskich — po obu stronach Tatr od Krywania do Garlucha. Zwłaszcza zaś wiele tu młodzieży i to ze wszystkich stron Polski.

Ponieważ tu wśród dzikiego piękna przyrody, wśród trudu i niebezpieczeństw budzą się w duszy ludzkiej uśmiechy najpiękniejsze, złota radość życia i miłość Boga, więc hasłem naszej szkoły, naszego rządu i naszych wychowawców powinno być: młodzież do gór!

Zygmunt Lubertowicz.

ność interesów ekonomicznych obydwu krajów, którą zapewnia nowa organizacja, wywrze z czasem pomyślny wpływ również na stosunki polityczne".

Z dnia politycznego.

Pojedynki wojskowych i kolizje prawne.

W „Polsce zbrojnej" z 25 sierpnia b. r. czytamy notatkę o rozprawie w wojsk. sądzie okręgowym Nr. 1 w Warszawie przeciw ppłk. Dzwonkowskiemu. Oskarżony, który w dniu 8 marca pojedynkował się z p. Adolfem Nowaczyńskim, będzie odpowiadał na podstawie art. 481 k. k. rosyjskiego, który postanawia, że „winny pojedynku ulegnie karze".

„Polska zbrojna" donosząc o tym procesie, stwierdza, że będzie on miał doniosłe znaczenie. Sąd wojskowy bowiem rozstrzygnie, czy „oficer pojedynkujący się w obronie swej czci, a zagrożony w przeciwnym wypadku (t. j. uchylenia się od pojedynku, Przyp. „Głosu Nar.") wydaleniem z wojska, jest za pojedynek odpowiedzialny karnie, ewentualnie w jakim stopniu". Trudność rozstrzygnięcia — pisze tensam organ — powiększa fakt, że w podobnych wypadkach zachodzi kolizja między „kodeksem honorowym z jednej, kodeksem karnym z drugiej i wreszcie rozkazami władz wojskowych co do pojedynków osób wojskowych z trzeciej strony".

Sprawę poruszoną w notatce „Polski zbrojnej" należy traktować zasadniczo i w zastosowaniu do istniejących warunków. W pierwszym wypadku musimy przypomnieć, że ze stanowiska katolickiego pojedynek nie jest dozwoloną formą obrony honoru; podobne stanowisko zajmuje ustawodawstwo karne prawie wszystkich państw europejskich. Sprawa więc byłaby jasna, gdyby nie t. zw. kodeks honorowy i pewne tradycyjne, dyluwjalne poglądy, utrzymujące się w korpusie oficerskim, według których obrazę honoru winien oficer pomścić i to przez pojedynek, więc rozlew krwi. Dopóki zatem wbrew moralności katolickiej, wbrew przepisom kodeksu karnego w dalszym ciągu utrzymywać się będzie dotychczas pokutujący stan poglądów w armji, — dopóki się będzie tolerowało supremację kodeksu „honorowego" p. Boziewicza nad moralnością katolicką, nad przekonaniami olbrzymiej większości społeczeństwa, — tak długo panować będzie ta anomalja, którą obecnie obserwujemy: wbrew kodeksowi karnemu sąd oficerski zmusza do pojedynku, lub: oficer chcący swego honoru bronić na innej drodze, niż drodze pojedynku, zostaje — jak stwierdza „Polska zbrojna" — wydalony z wojska.

Te sprzeczności i kolizje należy jak najprędzej usunąć przez bezwzględny zakaz załatwiania spraw honorowych przy pomocy pojedynku! W tym kierunku zmierzała wniesiona swojego czasu interpelacja sejmowego klubu Ch. D.

Uprawnienia Polski na podstawie traktatu sowiecko-angielskiego.

Ostatnio pojawił się w „Gazecie Warszawskiej" artykuł, zestawiający postanowienia traktatu sowiecko-angielskiego z traktatem ryskim. Na tej podstawie ustala on prawa, jakie Polsce przysługują pośrednio z tytułu zobowiązań sowieckich względem Anglji.

Artykuł bowiem 20 traktatu ryskiego opiewa: „Rosja i Ukraina zobowiązują się przyznawać **automatycznie bez umowy specjalnej Polsce, jej obywatelom i osobom prawnym** wszystkie te prawa, przywileje i ulgi, które **bezpośrednio lub pośrednio były lub będą udzielone przez nie jakiemukolwiek trzeciemu państwu, jego obywatelom i** osobom prawnym **w dziedzinie restytucji mienia i odszkodowania za straty okresu rewolucji i wojny domowej w Rosji i Ukrainie**".

A teraz zestawmy odpowiednie artykuły traktatu anglo-sowieckiego. W artykule 6-tym oświadczają Sowiety, że **„w drodze wyjątku** odchylając się od dekretu w sprawie anulowania długów dawnego rządu carskiego i dawnego rządu tymczasowego, **zaspokoją** na warunkach ustalonych tym traktatem, pretensje brytyjskich posiadaczy pożyczek, wypuszczonych lub przejętych albo zabezpieczonych przez dawny rząd carski, bądź samorządy miejskie, znajdujące się na terytorjum wchodzącem w skład obecnego związku i płatnych w zagranicznej walucie". W dalszym ciągu Sowiety wyrażają zgodę na zaspokojenie powyższych pretensyj **odnośnie do zobowiązań będących w posiadaniu obywateli lub towarzystw brytyjskich**, prócz tych zobowiązań, które zostały nabyte w drodze kupna po 16 marca 1921. Jest to więc całkiem jasna zgoda na zaspokojenie prywatnych posiadaczy pożyczek państwowych i komunalnych.

W dalszych paragrafach idą Sowiety jeszcze dalej w ustępstwach. W paragrafie 7-mym godzą się m. in. na późniejszą dyskusję co do pretensyj obywateli jednej ze stron do drugiej z powodu strat i szkód poniesionych na terytorjum strony, której obywatelem jest zgłaszający pretensje i **wynikłych z powodu wypadków między 4 sierpnia 1914 a 1 lutego 1924 r.**.

Pretensje zaś obywateli łącznie z osobami prawnemi jednej ze stron do strony drugiej z powodu strat i szkód, poniesionych na skutek wypadków, które zdarzyły się między **1 sierpnia 1914 r., a chwilą wejścia w życie tego traktatu, będą uregulowane w drodze wypłacenia sumy ryczałtowej** rządowi angielskiemu przez Sowiety z powodu przewagi pretensyj angielskich.

Niejako przypieczętowaniem zaciągniętych w ten sposób zobowiązań rządu sowieckiego są postanowienia 11-tego artykułu traktatu. Zasadniczy jego ustęp ma następujące brzmienie: „Rząd związku (socjalistycznych rep. rad) w drodze wyjątku z dekretów w sprawie nacjonalizacji **przedsiębiorstw przemysłowych i ziemi przeprowadzi rokowania z obywatelami brytyjskimi** co do przedsiębiorstw przemysłowych lub koncesyj, które zostały znacjonalizowane lub zniszczone przez rząd Związku, w celu przyznania uprawnień, **jako słusznego wynagrodzenia za pretensje powyższe.** Ponadto powołuje traktat komisję, która zajmie się ustaleniem wysokości tych pretensyj".

Jak więc widać z tego krótkiego zestawienia odnośnych klanzul traktatów zawartych w tak odmiennych warunkach, Polska ma wiele powodów do interesowania się wykonywaniem traktatu sowiecko-angielskiego, jako uprawniona do tego własnemi w tym kierunku zobowiązaniami Sowietów, które automatycznie dają nam takie same prawa, jakie zyskują obecnie Anglicy. Tyczy się to zwłaszcza restytucji i odszkodowania dla tylu tysięcy obywateli polskich, wydziedziczonych przez Sowiety.

Kto odpowiada za zaniechanie redukcji szynków?

Z województwa krakowskiego otrzymaliśmy następujące pismo:

„Wobec informacyj, jakie pojawiły się w niektórych dziennikach krakowskich, jakoby województwo zwlekało z załatwieniem sprawy redukcji szynków w Krakowie, województwo wyjaśnia, że na podstawie **art. 5** obecnie obowiązującej ustawy antyalkoholowej wojewódzka komisja do walki z alkoholizmem przeprowadziła w całym okręgu wojewódzkim, a więc i w Krakowie akcję, zmierzającą do zredukowania i rozmieszczenia miejsc sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych. Kontynuowanie tej akcji wskutek zapowiedzianej noweli do wspomnianej ustawy antyalkoholowej, która to nowela wprowadzić ma zasadnicze zmiany w postanowieniach wspomnianego art. 5, dotyczące zasad i sposobu przeprowadzenia redukcji wyszynków, wstrzymało województwo w porozumieniu z władzami centralnemi".

Pisma powyższego nie możemy zostawić bez komentarza! Naprzód społeczeństwo krakowskie chciałoby raz nareszcie wiedzieć, które to i jakie szynki zredukowano specjalnie w Krakowie. Ogólnikowe stwierdzenie województwa nie daje wystarczającej odpowiedzi na powyższe pytanie!

Powtóre! W piśmie województwa d strzegamy sprzeczność. Naprzód bowiem czytamy zaprzeczenie kategoryczne, jakoby „województwo zwlekało w załatwieniu sprawy redukcji szynków", a zaraz potem dowiadujemy się, że jednak „kontynuowanie redukcji szynków województwo wstrzymało w porozumieniu z władzami centralnemi". Sądzimy, że z tych dwóch zdań sprzecznych należy wierzyć ostatniemu, czyli, że województwo jednak z redukcją szynków zwleka! Tylko z jednym dodatkiem, że dzieje się to — w porozumieniu z władzami centralnemi!

Stajemy zatem wobec zupełnie nowej i nie przewidywanej sytuacji! Rząd nakazuje wstrzymać wykonanie ustawy antyalkoholowej! Dlaczego? Na jakiej podstawie? Dlatego, że się spodziewa **„wprowadzić — jak brzmi komunikat województwa —** zasadnicze zmiany w postanowieniu ustawy", t. j. takie, które się okażą więcej łaskawemi dla — opilstwa!

Rzecz nie do wiary, a jednak — jak się zdaje — prawdziwa! W całym kraju budzi się zdrowy odruch społeczeństwa za znoszeniem szynków. W gminach podkrakowskich, w pow. bocheńskim coraz częstsze są wypadki plebiscytu ludności w tej sprawie (i to zawsze przeciw szynkom) — a rząd, któryby temu zdrowemu kierunkowi winien iść na rękę, poleca województwu wstrzymać wykonanie ustawy i — nie wiadomo z jakich powodów — staje w poprzek opinji ogółu. Nie chcielibyśmy rzucać gołosłownych podejrzeń, wolno nam jednak wyrazić najżywsze ubolewanie z powodu tej hamującej akcji rządu! Sprawa nadaje się w obecnej formie do interwencji poselskiej, która też w najbliższym czasie w związku z komunikatem województwa winna nastąpić! Obecny bowiem stan sabotowania ustawy, przez rząd istnieć nie może dłużej!

Z POLSKI I ZE SWIATA.

WYJAZD PANA PREZYDENTA. Prezydent Wojciechowski wyjeżdża na Polesie, gdzie zabawi 4 dni i odwiedzi Brześć, Pińsk i okolice. Będzie obecny w Szostakowie, miejscu urodzenia Traugutta, gdzie odbędzie się uroczyste odsłonięcie kamienia pamiątkowego.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY GRAFICZNE przekształcone będą wkrótce na spółkę akcyjną.

PIERWSZA POLSKA WYPRAWA NAOKOŁO ŚWIATA. Prasa podaje, iż w przyszłym miesiącu wyrusza z Gdańska pierwsza polska wyprawa naokoło świata. W skład wyprawy wchodzi 5 ludzi z byłym oficerem polskim Pietruszewiczem na czele. Podróżnicy wyjeżdżają na łodzi żaglowej 9 metrów długości i 3 m. szerokości. Marszruta obejmie ocean Atlantycki, kanał Sueski, Japonję, Ocean Wielki i wybrzeże Ameryki.

KONFISKATA ODEZWY MARJAWITÓW DO KAPŁANÓW RZYMSKO-KATOLICKICH. Starosta w Płocku skonfiskował prowokacyjną odezwę arcb. marjawitów Kowalskiego, wydaną w ostatnich dniach do kapłanów kościoła rzymsko-katolickiego.

? — Pisma donoszą z Vancoover: Po przejęciu przez stację iskrową w Point Grey tajemniczych sygnałów iskrowych wszystkie stacje radiotelegraficzne floty amerykańskiej na Oceanie Spokojnym otrzymały polecenie śledzenia tych tajemniczych znaków iskrowych.

OGROMNY METEOR NAD BERLINEM. Onegdaj wieczorem ukazał się nad Berlinem meteor wielkości księżyca. Meteor zatoczył olbrzymi łuk na horyzoncie i rozpadł się, rozsypując tysiące iskier nad wschodnią częścią miasta.

Z GŁĘBIN OCEANU. W tych dniach z zatopionego w roku 1917 na Atlantyku parowca Laurentic wydobyto ostatnie sztaby złota wartości 210.000 funtów szterlingów. Ogólna wartość złota i srebra, wydobytego z tego zatopionego parowca wynosi 7 miljonów funtów szterlingów. Kruszec ten przewieziono do angielskiego banku państwowego.

KONGRES WYZNAŃ W WEMBLEY. Z inicjatywy rządu angielskiego, odbędzie się podczas zamknięcia wystawy w Wembley kongres wszystkich wyznań religijnych, jakie mają wyznawców na terenie imperjum brytyjskiego, **prócz chrześcijan.** Kongres trwać będzie 7 dni, podczas niego odbywać się będą wielkie zebrania religijne. — W kongresie weźmie udział około 45 proroków religijnych. Obecni będą przedstawiciele 30 różnych sekt religijnych Indji. Wielkie trudności wywołało zgłoszenie się szeregu sekt heretyckich, z któremi mahometanie nie chcą obradować.

LOTNIK LOCATELLI i jego towarzysz zostali odnalezieni w dobrym stanie koło miejscowości Keoon na południowem wybrzeżu Grenlandji.

LOTNICY BOSSOUTROT I COUPET ustalili nowy rekord, przebywając 3090 km. ze średnią szybkością 179 km. na godzinę. Zyskali oni w ten sposób wielką nagrodę dla samolotów komunikacyjnych.

ANGIELSKI AEROPLAN NOWEGO SYSTEMU. Warsztaty angielskie zbudowały nowy aeroplan dreadnought, poruszany siłą 1000 HP., który posiada silniki marki „Napier" nowego systemu. Są to silniki 16 cylindrowe. Ogólna waga motorów wynosić ma tylko 2.200 funtów. Nowy ten aeroplan olbrzym nosić będzie nazwę „Cubaroo". Dłu-

gość statku od śmig do ogona wynosi 54 stóp, rozciągłość skrzydeł 88 stóp, wysokość od podstawy 19 stóp. Aeroplan będzie mógł z łatwością unieść trzy tony bomb lub torped, pozatem posiadać będzie karabiny maszynowe. Wczoraj dreadnought ten manewrował już w powietrzu, jednakże bez obciążenia materjałem wojennym. Próby wypadły bardzo pomyślnie.

Od Administracji.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc wrzesień celem uregulowania nakładu, — w tym celu załączamy czeki P. K. O. do numeru dzisiejszego.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Szlakiem głodu i nędzy.

Z chrześcijańskiego Związku wdów i sierót nadesłano nam następującą odezwę: „Wdowy i sieroty po pracownikach państwowych potraktowane przez Rząd Polski tak nielitościwie, giną z głodu wraz z dziećmi, nędza pomiędzy niemi jest niewysłowiona, gorycz zalewa ich serca i dusze, gdyż one najwięcej straciły w tej strasznej wojnie; niema ani jednej, któraby na ołtarzu Ojczyzny nie złożyła ofiary ze swych dzieci lub męża. Niestety, Rząd Polski nie chce odczuć ciężkiego położenia naszych dzieci-sierót, nie widzi, że przyszłe pokolenie to ta właśnie młodzież, tak ciężko pokrzywdzona, to synowie tych rodów, które dzisiaj nie mają czem ich wyżywić, w co ubrać, w czem do szkoły posyłać, gdyż **emerytury tym wdowom przyznane wynoszą od 7 zł. do 30 zł.** Wszystko się sprowadza do przedwojennych norm, tylko emerytury wdowie się skracą. Chociaż Austrja wróg nasz, lecz przyznała nam należne emerytury, które obecnie nam Rząd Polski odebrał. Dzisiaj doprowadzone do największej nędzy, wyciągamy z goryczą w tej ciężkiej godzinie naszą rękę żebraczą do Społeczeństwa o pomoc. Ratujcie nas, ratujcie nasze dzieci"! Centralny Chrześc. Związek wdów i sierót w Krakowie przy ul. A. Potockiego l. 11 łaskawe datki przyjmuje.

Jak urzęduje budownictwo miejskie?

Przed kilku dniami pisaliśmy, jak to budownictwo miejskie zaniedbuje nawet takie sprawy, które niezwłocznie załatwione, przyniosłyby miastu podwójną korzyść: nowe chodniki za pieniądze właścicieli realności i zajęcie dla robotników. W dalszym ciągu tej sprawy, przedstawiciel wydawnictwa „Głosu Narodu" udał się wczoraj do urzędu budownictwa miejskiego w celu stwierdzenia, dlaczego do tej pory urząd ten nie nadesłał kosztorysu ani zezwolenia na urządzenie chodnika w ulicy św. Krzyża i zastał w Magistracie stan następujący: Szef budownictwa Stow. rad. Kłeczek bawi na urzędowym urlopie, zastępca jego rad. bud. Szempliński wyjechał na prywatny urlop, zastępca zaś zastępcy wogóle o biegu spraw nie jest poinformowany. Szef biura drogowego rad. bud. Fedorski bawi na urlopie, nie wiadomo tylko: urzędowym, czy prywatnym, gdyż pan ten wogóle przeważnie zajmuje się prywatnemi interesami, urzędowanie zaś traktuje jako zajęcie uboczne, o czem jeszcze przy innej sposobności pomówimy. Zastępca p. Fedorskiego, mimo skrzętnych poszukiwań, nie znalazł ani karty służbowej członka prezydjum miasta, polecającej sporządzenie kosztorysu budowy chodnika ani też śladu dwukrotnych interwencji budowniczego. Cała sprawa utonęła widocznie w bagnie budownictwa miejskiego.

Pozwalamy sobie ponownie zwrócić uwagę p. Komisarza rządu m. Krakowa na ten niezwykły stan rzeczy w urzędzie i oczekujemy sanacyjnych zarządzeń.

Zamach samobójczy profesora gimnazjalnego na cmentarzu rakowickim.

Wczoraj rano targnął się na swoje życie na cmentarzu rakowickim w Krakowie profesor gimnazjalny ze Stanisławowa **Władysław Mac. Desperat poderżnął sobie gardło wyostrzoną brzytwą** i poprzecinał żyły u rąk. Służba cmentarna znalazła go leżącego między grobami w kałuży krwi. Zaalarmowane Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata w beznadziejnym stanie na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Prof. Mac pełnił przed kilku laty obowiązki nauczycielskie w gimnazjum podgórskiem i **już wówczas zdradzał objawy silnego rozstroju nerwowego.** Pozostawał on nawet przez pewien czas w leczeniu w klinice neurologicznej, a w stan chwilowego obłędu wpędziło go — jak sam się wyrażał — **zbyt intenzywne studjowanie nauk okkultystycznych.**

Przez Kraków przejeżdża dziennie kilkadziesiąt wagonów bydła i nierogacizny.

Niedawno donosiliśmy o masowym wywozie bydła i nierogacizny z granic Polski. Na stacjach granicznych uruchomiono specjalne miejsca wyładowcze i załadowcze, aby ruch wywozowy nie ulegał opóźnieniom. O sile wywozu świadczy fakt, że przez Kraków przechodzi dziennie kilkadziesiąt wagonów bydła i nierogacizny. **Część transportów zostaje na Górnym Śląsku, a znaczna większość idzie do Wiednia i do Pragi.** Wskutek wzmożonego wywozu, **spędy na targowicy miejskiej w Krakowie ogromnie zmalały,** przyczem cena żywego towaru, a głównie nierogacizny poszła znacznie w górę. Podczas gdy tygodniowe spędy nierogacizny w miesiącu lipcu wynosiły przeciętnie 1500—2000 sztuk, to obecne statystyki targowe wykazują zmniejszenie się spędu do 700 sztuk. Również i w cenach zaszła znaczna różnica, tak, że n. p. w ostatnich tygodniach bydło podrożało o **2 proc.**, zaś nierogacizna **o 5 procent.**

Rewizje w sklepach masarskich.

Wobec zamknięcia niektórych już sklepów masarskich w dniu wczorajszym i licznych zażaleń publiczności, że masarze wogóle odmawiają sprzedaży wyrobów masarskich i tłuszczów spodziewając się zwyżki cen tychże wyrobów, Dyrekcja policji na polecenie Województwa zarządziła w dniu wczorajszym we wszystkich lokalach masarskich — z wyjątkiem sklepu Marfiaka, przy ul. Długiej, który stale sprzedaje wszystkie wyroby — ścisłą kontrolę i rewizję składów. **Rewizja dała nadspodziewane wyniki.** Organa Policji znalazły w składach **znaczne zapasy tłuszczów, wędlin i mięsa wieprzowego.** Policja państwowa, która bardzo szybko i energicznie przeprowadziła rewizję, prowadzi właściwe dochodzenia i przeciwko winnym kieruje oskarżenie do Prokuratury.

Kraków, 27-go sierpnia.

MAGISTRAT KRAKOWSKI POD ZNAKIEM „FESTINA LENTE". Magistrat krakowski nie bierze sobie zbyt do serca zarządzeń wyższych władz, a wierny zasadzie „festina lente" z całą biurokratyczną skwapliwością przeprowadza załatwianie spraw:

Województwo krakowskie reskryptem z dnia 14 lipca b. r. zwróciło się do magistratu krakowskiego z poleceniem, aby magistrat, ułatwiając Ministerstwu spraw wewnętrznych normalny zakup koni wierzchowych dla Armji, jak najszybciej powiadomił ludność o miejscach i terminach zakupów. Magistrat w ten sposób pospieszył się z wykonaniem zarządzenia województwa, że dopiero w dniu wczorajszym(!!) rozesłał redakcjom pism krakowskich komunikaty o miejscach i terminach zakupów koni wierzchowych, prosząc o ich umieszczenie. Tymczasem terminy zakupu dla województwa krakowskiego wyznaczone na dnie od 1—24 bm. już bezpowrotnie minęły, a od 25 bm. zakupy koni odbywać się będą przeważnie w Małopolsce wschodniej i na G. Śląsku. Tak urzęduje krakowski magistrat!

W SPRAWIE BEZPŁATNYCH PASZPORTÓW ROBOTNICZYCH. Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie komunikuje: Robotnicy, osoby udające się w celu pracy zarobkowej oraz emigranci kontynentalni celem otrzymania za świadczeń dla uzyskania paszportów bezpłatnych, muszą przedłożyć państwowemu urzędowi pośrednictwa pracy zapotrzebowanie pracodawcy zagranicznego z podaniem imienia, nazwiska, zawodu oraz adresu emigranta, z wyszczególnieniem warunków pracy i płacy oraz rodzaju pracy, przyczem autentyczność podpisu, pracodawcy muszą potwierdzić odnośne władze zagraniczne (np. we Francji departamentalny urząd pośrednictwa pracy lub ministerstwo pracy) oraz zaświadczenie zawodu, wydane przez zwierzchność gminną miejsca zamieszkania emigranta. Emigranci zaś zamorscy muszą wnieść podanie do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, ul Królewska 23. Rodziny robotnicze, wyjeżdżające za granicę, muszą przedłożyć zaświadczenie pracodawcy zagranicznego, stwierdzające, że ojciec rodziny pracuje u tegoż i ma dla swej rodziny pomieszczenie i utrzymanie; zaświadczenie to musi być potwierdzone przez odnośne władze zagraniczne.

TRANSPORT ROBOTNIKÓW DO KOPALŃ FRANCUSKICH odszedł wczoraj w ilości 50 osób z Krakowa przez Mysłowice. Najbliższy termin przyjęć robotników do kopań francuskich w państwowym urzędzie pośr. pracy w Krakowie wyznaczony został na 1 września b. r.

PROK. SOZAŃSKI OBEJMUJE URZĘDOWANIE DNIA 1-go WRZEŚNIA. Jak się dowiadujemy, prokurator Sozański, usunięty ze stanowiska oskarżyciela publicznego w procesie listopadowym wskutek fałszywych doniesień sędziego przysięgłego Turskiego i obrony socjalistyczno-żydowskiej, obejmuje urzędowanie w dniu 1-go września b. r. Dochodzenia przeciw prokuratorowi Sozańskiemu, zarządzone przez Ministerstwo sprawiedliwości zostały już ukończone i jak słyszymy, nie wykazały żadnych nadużyć ze strony prokuratora.

PRZENIESIENIE BIUR BANKU POLSKIEGO. Od poniedziałku (1 września) biura Banku Polskiego w Krakowie mieścić się będą w nowym gmachu przy ul. Basztowej. Gmach przy ul. Wiślnej obejmuje Kasa skarbowa, a dotychczasowe mieszkanie dyr. Makowskiego obejmie prezes Izby skarbowej p. Greger.

Z POWODU BRAKU GOTÓWKI wiele sklepów krakowskich, a głównie firm galanteryjnych ogłosiło sprzedaż towarów na 4 raty miesięczne. Również sklepy spożywcze weszły na drogę kredytu, sprzedając towary na książeczki. Jak słychać także i krawcy wykonują roboty przy spłatach ratalnych, ofiarowując bardzo dogodne warunki.

Z „BAGATELI" („Precz z nagością"). Taką firmę nosi nowy program kabaretowy zespołu warszawskiego. Sam problem nagości na scenie jest przedmiotem adwokackiego plaidoyer pana Lateinera, a tańce pani Reńskiej w duecie „Kwiaty" z panią Rogińską rozwiązują go w sensie poniekąd potakującym. Conferencierem jest p. Jastrzębiec, który piorunuje na arystokratów za magazynowanie waluty w obcych bankach, a p. Windheim śpiewa swój kuplet o reklamomanji i sentymentalną piosenkę o grajku. Duety taneczne: „w parku" i „tango śmierci" wykonują pp. Reńska i Koszutski. Ale clou programu jest tym razem występ chóru wędrownego pod dyrekcją prof. Leopoldiego Zbuckiego; popis nosi tytuł „Bałagańczyk" i daje kilku doskonale ucharakteryzowanym maszkarom wiele sposobności do wydzierania się w niebogłosy, przedrzeźniania znanych piosenek i błazenowania co niemiara. Przedmiotem niemilknących zachwytów jest stylowy gitarzysta, p. Rentacu. Zamykają obfity program „Cienie czarodziejskie", budzące żywe zainteresowanie nową akcją i ciekawą techniką wyświetlania.

MIEJSKA SZKOŁA DRAMATYCZNA NIE BĘDZIE ZAMKNIĘTĄ. Jak się dowiadujemy miejska Szkoła dramatyczna, która w myśl niedawnego projektu Prezydjum m. Krakowa miała zostać zamkniętą, będzie nadal czynna z tą tylko różnicą, że liczba uczniów ulegnie znacznemu ograniczeniu. Dyrektorem szkoły pozostaje prof. Wiśniowski.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 10—14 gr., niezbieranego 15—20, śmietany słodkiej 40—45, kwaśnej 1.60—1.80 zł., 1 kg masła 3.50—4, sera 0.80 do 0.90, jaja po 9—10 groszy za sztukę. Drób: kura 3—7 zł., para kurcząt 2—6, kaczka 2—4, gęś 4—6 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 14 gr., w sprzedaży wagonowej 9—10, cebuli 35—40 gr., kapusta za kopę 10—12 zł., główka kapusty włoskiej 10—15 gr., 1 kg kalarepy 15 gr., ogórki 1—2.50 zł. za kopę, 1 kg. pomidorów 60—80 gr., chrzanu 2 zł., włoszczyzny 30—45 gr. Owoce: 1 kg jabłek krajowych 0.60—1 zł., stołowych zagr. 1.50 do 2.50, gruszek krajowych 0.40—1, ber zagran. 2—3.60, śliwek krajowych 0.60—1, węgierek 1—2, brzoskwiń 2—3, litr borówek 30—35 groszy.

O POSADY GAJOWYCH DLA INWALIDÓW. Dnia 23 bm. skończył się kurs straży leśnych dla inwalidów wojennych w Niepołomicach. Państw. urząd pośrednictwa pracy w Krakowie apeluje do właścicieli lasów o zgłaszanie wolnych posad gajowych.

Zawiadomienia i komunikaty.

TARGI LIPSKIE JESIENNE: 31/VIII. do 6/IX. 1924 roku. Ta największa światowa i najstarsza (bo od lat kilkuset istniejąca) organizacja „Mes-

sy" lipskiej, poczyniła wobec gości z Polski bardzo szerokie, dotąd niebywałe ustępstwa i udogodnienia. Wystarczy podkreślić choćby sam fakt aż 95% zniżki opłat konsularnych tak, że zamiast normalnych 100 mk., wizum kosztuje tylko 5 mk. złotych i to z ważnością 14-dniową, rozszerzoną poza pobytem w Lipsku — na odwiedzenie w jakimbądź celu, wszystkich miejscowości Rzeszy. Podczas Targów kursują od granicy polskiej dwa nadzwyczajne „pociągi targowe" z 33 1/3% zniżką cen biletów. Przybywających na Targi gości z Polski zwolniono ponadto od wszelkich dalszych opłat i od obowiązku zameldowań policyjnych i t. p.

Nie ulega wątpliwości, że wobec tak znacznych, uznania godnych ułatwień, frekwencja przyjezdnych na Targi będzie z naszego kraju znaczna. Szczegółów i wyjaśnień bliższych udzieli w Krakowie przedstawiciel honorowy p. dyrektor Gianni Sumi w firmie C. Hartwig, T. A. Rynek główny 46.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU. Stowarzyszenie Oświatowe Katolickich Kolejarzy „Zgoda" w Kozach (pow. Biała) urządza w niedzielę dnia 7-go września 1924 r. uroczyste poświęcenie sztandaru.

Repertuar „Bagateli".

Środa: „Precz z nagością".
Czwartek: „Precz z nagością".

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Tajemnica mumji Ramzesa" z Joe Deebs. — „Zdemaskowany" z Wiljamem Hartem.

WANDA: „Jej druga miłość", dramat w 5-ciu aktach i film naukowy: Przemysł drzewny w St. Zjednoczonych.

SZTUKA: „Szczury Nicejskie". (Tajemnice złotej czaszki).

ZACHĘTA: „Zagubiona Kolja" — Kaprys miljarderki z Harry Peelem, 11 aktów, całość.

PROMIEŃ: „Pella-Donna z Polą Negri.

REDUTA: Rok 1914—1920. Wojna europejska. Wielka Epopeja narodów w 7 aktach z prologiem.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Obsadę „Zaczarowanego koła", którego przedstawieniem otworzy się nowy sezon w dniu 30 b. m., stanowią pp.: Wysocka (Młynarka), Bednarska (Wojewodzianka), Jednowski (Wojewoda), Piekarski (Djabeł Kusy), Socha (Djabeł Boruta), Kułakowski (Leśny dziadek), Miarczyński (Drwal), Sawicki (Brzechwa), Puchalski (Młynarz), Senowski (Hajduk), Brandt (Chojnacki), Modrzewski (Stary dworzanin). W rolach Głupiego Maciusia, Jaśka i Organisty zaprezentują się publiczności krakowskiej pozyskani z warszawskiej „Reduty" artyści pp. Zawistowski, Knobelsdorf i Pągowski. „Zaczarowane koło" wypełni repertuar wszystkich dni pierwszego tygodnia b. sezonu. Kasa dzienna będzie czynną od dzisiejszego dnia.

Zapisy na stałe miejsca premierowe oraz na dalsze przedstawienia przyjmuje administracja codziennie między godz. 5—7.

NOWY SEZON W „BAGATELI". Dyrekcja teatru pozyskała na nowy sezon do zespołu artystów szereg cennych sił z teatrów pierwszorzędnych, jak również zapewniła sobie szereg najnowszych sztuk z repertoaru teatrów w Paryżu, Wiedniu i Warszawie. Otwarcie nowego sezonu w sobotę 6 września komedją Bałuckiego p. t. „Dom otwarty".

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Uroczysta koronacja obrazu Matki Boskiej Bolesnej w kościele PP. Benedyktynek w Staniątkach.

W niedzielę, dnia 21 września br. odbędzie się uroczysta koronacja obrazu Matki Boskiej Bolesnej w Staniątkach. Aktu koronacyjnego dokona Książę Biskup Adam Sapieha; kazania z okazji koronacji wygłoszą: Ks. Arcybiskup Teodorowicz, Ks. biskup Nowak i Ks. biskup Fiszer. Uroczystość koronacyjna zacznie się w sobotę solennymi nieszporami i kazaniem. Koronację poprzedzą tygodniowe misje pod kierunkiem OO. Jezuitów z Dziedzic. Misje skończą się 19 września postawieniem pamiątkowego Krzyża misyjnego. Wierni, biorący udział w misjach dostępują odpustu zupełnego po odprawieniu Spowiedzi i przyjęcia Komunji św.

Przez cały czas trwania misji przybywać będą procesje z sąsiednich parafij ze swymi duszpasterzami. O liczny udział zarówno w misjach, jak i koronacji samej uprasza się gorąco wszystkich wiernych. Stacja kolejowa do Staniątek, Podłęże pod Krakowem.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW odbędą się w Domu rekolekcyjnym w Dziedzicach (Śląsk cieszyński) od dnia 22. września (wiecz.) do dnia 25-go. Zgłoszenia przyjmuje Ks. Józef Bok, T. J., rektor OO. Jezuitów w Dziedzicach.

PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY w celu uproszenia łask dla naszej Ojczyzny. Dnia 2-go września o godzinie 7 rano odprawioną zostanie w kościele św. Florjana Wotywa solenna, a po otrzymanem błogosławieństwie wyruszy pielgrzymka w drogę, na którą zaprasza się wiernych do jak najliczniejszego udziału.

Przewodnik.

Wiadomości gospodarcze.

PIERWSZY TRANSPORT MONET SREBRNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). Mennica angielska wysła do Warszawy wzory **2-złotówek srebrnych, które po zatwierdzeniu, będą odesłane do Anglji.** Pierwszy transport monet srebrnych nadejdzie we **wrześniu b. r.**

CIĄGNIENIE PREMJÓWKI.

Warszawa. (Telef. wł.). **20 października b. r. odbędzie się ciągnienie premji pożyczki dolarowej.** W związku z tem wzmógł się w bankach **popyt na premjówki.**

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Pszenica dworska 28.50 do 29, pszenica targowa 27.50 do 28. Żyto dworskie 20 do 20.50, targowe dochodzi do 19. Za owies dworski na paszę płacą na rynku od 18 do 19, targowy w cenie od 16 do 17. Groch Victoria 48 do 50. Ziemniaki jadalne 7.50 do 8.50. Mąka pszenna 60% krakowska 50 do 50 i pół, mąka pszenna 50% 52 do 53. Amerykańska t. zw. patent 59 i pół do 60 i pół, za mąkę pszenną węgierską płacą 58 do 59. Mąka żytnia 65% tutejsza 31 i pół do 32, mąka żytnia 60% 32 i pół do 33, mąka żytnia 65% poznańska 32.50 do 33. Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. loco Kraków. Żyto i mąka w dalszym ciągu zwyżkowe.

JAK WYKONANO DOTĄD BUDŻET.

W czasie pierwszych 7-miu miesięcy b. r. wpłynęło 54.5% z kwot preliminowanych z danin publicznych i monopoli na cały rok.

Poszczególne pozycje podatkowe dały wyniki następujące:

Podatki bezpośrednie (nie licząc majątkowego) dały w ciągu 7-miu miesięcy b. r. 42.8% kwoty preliminowanej na cały rok,

podatki pośrednie dały w b. r. 62.4%,

cła dały w b. r. 85.2% preliminarza całorocznego.

opłaty stemplowe dały w roku bieżącym 79%,

opłaty wywozowe dały w r. b. 92.1%,

monopole dały w r. b. 81.2% preliminarza całorocznego.

NASZ BILON.

Nasza gospodarka bilonowa przedstawia się następująco: Mennica londyńska dostarczyła nam 20 miljonów sztuk jednogroszówek. Dwugroszówki i pięciogroszówki wykonywane są w kraju.

Do końca b. r. mennica państwowa w Pradze wybije około 20 miljonów sztuk dwugroszówek i 40 miljonów pięciogroszówek.

Niklowe dziesięciogroszówki wykonane zostały w Szwajcarji w ilości 100 miljonów sztuk.

Dwudziestogroszówek ma być wybitych 140 miljonów sztuk. Wykonania podjęły się mennice zagraniczne.

Pięćdziesięciogroszówek zamówiono w mennicach, szwajcarskiej, austrjackiej i holenderskiej w ilości 100 miljonów sztuk.

Monet srebrnych mają nam dostarczyć Anglja i Stany Zjednoczone.

Z własnego srebra wybitych będzie we Francji 15 miljonów sztuk jednozłotówek, reszta w ilości 36 miljonów jednozłotówek zamówiona została w Anglji i Stanach Zjednoczonych. — Ogółem w obiegu znajdować się będzie 51 miljonów jednozłotówek.

Dwudziestozłotówek srebrnych będziemy mieli 25.500 sztuk.

ZGŁASZANIE DŁUGÓW CZESKOSŁOWACKICH.

Formularze na uskutecznianie zgłoszeń zobowiązań wobec wierzycieli czeskosłowackich z interesów towarowych, zawartych między **1 marca** 1919 roku a 28 sierpnia 1922 r. są już do otrzymania w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie. Opłata za formularz wynosi 1 zł. Nadto składa dłużnik na pokrycie kosztów akcji 1/2% od zgłoszonej kwoty, najmniej jednak 2 zł. od każdej pretensji.

Wypełnione formularze zgłoszeń odsyłać należy najdalej do dnia 20 września b. r. do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych			
	Ofiarow.	żądano	transakc.	transak z d. 25 8
Polski B. Przemysłowy	0·55	0·60	0·57	0·59
Bank Małopolski . .	0·40	0·50	0·45	0·45
Ziemski Bank Kredyt.	0·20	0·25	0·20	0·20
Pow. Bank Kredytowy	0·10	0·13		
Bank Komercjalny . .	0·23	0·28		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	6·00	7·00	7·00	6·50
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·50	0·60		0·55
„Impex"	0·02	0·04		
„Pharma"	0·90	1·10	1.00	1·00
„Polski Glob"	0·20	0·25	0·24	
Żegluga Polska . . .	0·20	0·25		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	12·00	18·00	13·00	13·50
H. Cegielski	0·75	0·80	0·77	0·82
Parowozy	0·45	0·50	0·50	0 53
„Automotor"	0 75	0·85		
Trzebinia żelazna . .	0·90	1·00	0·95	1·05
„Pocisk" zak. amunicyj.	1·75	2·00	2·00	2·00
„Górka" cement, . .	20·00	21·00	20·00	21·00
Sierszańskie Górnicze	5·50	6·00	5·90	6·25
„Tepege"	3·25	4·00	3·55	3·50
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·45	0·50	0·48	0·52
„Pokucie"	0·40	0·45	0·45	0·50
„Oikos"	2·25	2·75		
„Pezet"	0·20	0·25		
„Strug"	0·80	0·90	0·80	
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	12·50	13·00		
„Teropol"				
„Krakus".	1·00	1·10	1·05	1·07
Chodorów.	6·50	7·00	7 00	7·00
A. Piasecki	1·25	1·50	1·45	1·50
Ćmielów	0·70	0·80	0·75	0·89
Elektrownia Siersza .	0·25	0·30	0·30	0·26
S. W. Niemojowski .	0·75	0 90	0·78	
P. Zakłady Garbarskie	9·50	10·00	9·75	

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 5.18¼.

Czeki: Belgja 25.95—25.70, Holandja 201, Londyn 23.35—23.32¼, Nowy York 5.18 i pół do 5.18 i jedna czwarta do 5.18 i pół, Paryż 28.15—28, Praga 15.58, Szwajcarja 97.30—97.25, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 23.18.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.69, bony złote 0.88, pożyczka złota 6.80, pożyczka dolarowa 2.82—2.85.

Listy kredytowe: 4 i pół procentowe listy zast. tow. kr. ziem. 29—29 i trzy czwarte.

Wiedeń. 26 sierpnia (P. A. T.) Giełda. **Dewizy:** Warszawa 136.00/13700.

Ruch wydawniczy.

„Wiadomości literackich" nr. 31. otwiera Zofja Morstinowa artykułem „Kilka uwag o naszej literaturze". Autorka, scharakteryzowawszy dobitnie literaturę naszą doby obecnej, którą czasem śmietniczkiem literackim nazwać można, nawołuje społeczeństwo do energicznego bojkotowania wszelkiej mniszkowszczyzny, staśkowszczyzny i t. p. marnoty.

„Jeżeli nie chcemy zupełnie obniżyć poziomu naszej kultury — pisze p. Morstinowa — musimy się zdobyć na ten wysiłek myślowy, **żeby książkę lichą od dobrej odróżnić, żeby lichej książki nie kupować i nie czytać. Musimy wyjść z tego błędnego koła lichej literatury, która deprawuje gust, i złego gustu, który złą literaturę zachęca i popiera. Musimy pamiętać, że obowiązkiem każdego bez wyjątku jest, słowem czy piasmem, urabianiem opinji, urabianiem swego gustu estetycznego, podnoszeniem i rozwijaniem swojej własnej kultury, — przyczyniać się do podniesienia kultury całego społeczeństwa, a co za tem idzie — i poziomu naszej literatury".**

Czy ten trzeźwy głos co pomoże? Mimowoli trzeba się zapatrywać pesymistycznie na wszelkie te syzyfowe prace przy oczyszczaniu tej stajni Augjasza. Tembardziej, że społeczeństwo, do którego o pomoc udaje się p. Morstinowa, jest zupełnie biernem, zupełnie apatycznem, ono nie widzi w tem nic dziwnego, że „Trędowata" zaraża już w piętnastem coś wydaniu, podczas gdy np. Miciński leży niewydany! Sam spotykałem się kilkakrotnie już z poglądem, że nic nie szkodzi istnienie tych wszystkich doktorów i doktorek literatury. Ależ naturalnie, Żeromski przez to nie gaśnie, że Staśko wydał znów nową powieść, a Jan Lechoń, ten tak rzadko odzywający się subtelny poeta i bodaj że najbardziej utalentowany ze skamandrytów, w tych dniach wydający nowy tom poezyj p. t. „Srebrne i czarne", z którego redakcja „Wiadom." wyjęła i zamieściła w niniejszym numerze trzy przepiękne utwory, nie szaleje z rozpaczy — choć w tym wypadku mógłby — że będzie może sąsiadował na półce księgarza z „Dźwiękami duszy" dra Salkowskiego (a propos Salkowskiego: jest właśnie w tym numerze „Wiad." rozstrzygnięcie konkursu „Wiad", rozpisanego parę tygodni temu na temat: kto najlepiej objaśni „Sonety" dra Salkowskiego. Najlepiej „objaśniła" Magdalena Samozwaniec i Jerzy Liebert. Ten cały jednak konkurs i wogóle to, że tyle mówiło się i mówi o p. Salkowskim, robi wrażenie kompletnej niepotrzebności. Nasuwa mi się na myśl dosadne i niesalonowe powiedzenie studenckie, które pozwalam sobie, zeufemizowawszy je nieco, tu przytoczyć: „dajcie mu spokój! on sam umrze"....) Lecz przez takie wydawnictwa zachwaszcza się w niemożliwy sposób literaturę, deprawuje się poczucie estetyczne u szerokich mas czytelników, obniża się istotnie poziom kultury i — niejednokrotnie — wystawia się wcale nie piękne świadectwo wobec zagranicy. Czy głos p. Morstinowej, epigon przycichłej niestety walki z chwastem, pomoże coś, zdziała coś?

W dalszym ciągu numeru znajdujemy interesującą paralelę Paryż—Berlin Iwana Golla, dalej rozprawkę Mieczysława Rettingera o nastrojach intelektualnych w Niemczech. Wacław Husarski omawia monografję Gustawa Geffroy'a o artyście Claude Monet, Anna Ludwika Czerny opowiada o Henryku de Montherlant, wyznawcy „religji karności(?) i piękna". Recenzje z książek, z teatru (Lechonia), przekłady błokistki Achmatowej i wiele drobniejszych artykułów dopełnia numeru.

Witr.

Ze sportu.

Z MECZU JUTRZENKA-CRACOWIA 2:1 (1:0)... Już obserwując grę Jutrzenki z Wisłą w przedostatnią niedzielę, można było zauważyć dużą ambicję graczy Jutrzenki. Cracowia, po remisowym wyniku meczu ze Spartą wzrosła w dumę i lekceważyła swego przeciwnika. Skończyło się to smutno. Mysz wygryzła „lwa" śmiertelnie. Opinja „Cracowii" domaga się koniecznej rehabilitacji. „Cracowia" robi nam coraz częściej przykre niespodzianki. Jeśli w obecnym roku „Cracowia" nie wybije się na pierwsze miejsce, nie pomoże **ani reklama, ani długoletnia sympatja** i pupilką Krakowa zostanie niezawodnie „Wisła". „Cracowia" lekceważy swoje stanowisko, zawodząc pokładane w niej dotąd zaufanie...

J. S.

Drugą niespodzianką piłkarską była w tę niedzielę porażka mistrza Polski Pogoni (Lwów) z Polonją **przemyską 2:1** (0:0).

OSTATNIE WYNIKI FOOTBALOWE. Warszawa: **Warszawianka — A. Z. S.** 5:0 (5:0), **Radom:** Czarni (Radom) — W. K. S. Legja (Warszawa) 1:0 (0:0). — **Łódź:** Ł. K. S. — Ł. T. S. G. 3:2 (1:1). Mistrz okręgu łódzkiego bije najgroźniejszego rywala), **Lwów:** Czarni — Lechja 2:0 (0:0). Poprawa formy „Czarnych", którzy do niedawna okazali symptomy zaniku sił i rozkładu).

H. RIDER HAGGARD. 41

„O N A".

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Następnego dnia o świcie Leon stracił przytomność i bredził, że rozdzielono go na dwie połowy. Zmartwiłem się tem wielce i oczekiwałem z trwogą zakończenia ataku. Mój Boże! Zbyt wiele słyszałem, jak kończą się zazwyczaj podobne ataki. Tymczasem nadszedł Billada i oznajmił, że musimy ruszyć w dalszą drogę tem bardziej, że według jego zdania, jeśli Leon nie znajdzie się wciągu dwunastu godzin na miejscu i pod troskliwą opieką, życie jego będzie kwestją jednego lub dwóch dni. Zgadzałem się z nim pod tym względem, włożyliśmy go zatem do lektyki i ruszyli w drogę; Ustana szła obok lektyki Leona, oganiając go od much i pilnując, aby się nie rzucał.

W godzinę po wschodzie słońca osiągnęliśmy szczyt wzniesienia, o którem wspominałem i przed oczyma naszemi rozpostarł się teraz cudny widok. W dole rozciągała się wielka płaszczyzna, pokryta bujną, zieloną trawą, krzewami i ślicznemi kwiatami. W tyle, w odległości, jak mi się zdawało, jakich osiemnastu mil od miejsca postoju, wznosiła się wśród równiny wielka i szczególnego kształtu góra. Podstawę tej wielkiej góry stanowiło pokryte murawą zbocze, ponad niem jednak, na wysokości około pięciuset stóp ponad poziom równiny dostrzedz było można, przy dokładniejszej obserwacji potężny i zupełnie stromy wał, skalisty, prawie na tysiąc dwieście lub tysiąc pięćset stóp wysoki. Kształt góry, która była bezwzględnie pochodzenia wulkanicznego, był okrągły, że zaś widać było tylko jeden odcinek tego koła, oznaczenie dokładne jej wymiarów stanowiło pewną trudność. Dowiedziałem się później, że zajmowała nie mniej, jak pięćdziesiąt mil kwadratowych. Bardziej imponującego i wspanialszego widoku, jak widok tej wielkiej, naturalnej twierdzy, wznoszącej się w swem przepychu i samotności ponad poziom równiny, nie widziałem i przypuszczam nigdy już nie zobaczę. Odosobnienie jej, majestat i piętrzące się strome ściany zdawały się urągać niebu. Wyrażając się zrozumialej podam, że obleczona była w chmury, których puszyste masy spoczywały na jej potężnych i gładkich blokach.

Usiadłem w hamaku i spoglądałem poprzez równinę na ten majestatyczny i wstrząsający obraz. Musiał to zauważyć Billada, kazał się bowiem zanieść do mojej lektyki.

— Spojrzyj na Dom T e j — k t ó r a — w y d a j e — r o z k a z y! — rzekł. — Czyż jakaś królowa ma równie wspaniałą siedzibę?

— Tak, to wspaniałe, mój ojcze — odparłem. — Ale, gdzie wejście? Te ściany są zupełnie strome.

— Zobaczysz, Pawjanie. Spojrzyj teraz na równinę u naszych stóp! Co o niej sądzisz? Tyś mądry człowiek. Odpowiedz!

Spojrzałem i zobaczyłem coś w rodzaju drogi kołowej, prowadzącej w prostym kierunku do podnóża góry, jednakże pokrytej murawą. Po obu jej stronach wznosiły się wysokie wały, przerwane w niektórych miejscach, na ogół jednak dobrze zachowane, których znaczenia nie mogłem sobie wytłumaczyć. Wydało mi się rzeczą dziwną, że ktoś otoczył drogę kołową wałami.

— Ojcze mój — odparłem — przypuszczam, że to gościniec, jakkolwiek możnaby również uważać go za stare łożysko rzeki, a raczej — dodałem, spostrzegłszy niezwykle prosty kierunek jego przebiegu — łożysko kanału.

Billala, który, wspomnę tu mimochodem, nic nie ucierpiał na wczorajszej kąpieli, skinął, potakując głową i rzekł:

— Masz słuszność, mój synu. To kanał, wykopany dla odprowadzenia wody przez tych, którzy przed nami zamieszkiwali tę krainę. Jestem pewny, że wewnątrz skalistego pierścienia, jaki tworzy wielka góra, będąca celem naszej podróży, znajdowało się kiedyś wielkie jezioro. Ci jednak, którzy tu żyli przed nami, wykuli, nie wiem w jaki sposób w litej skale korytarz, dochodzący do dna jeziora i mający na celu odprowadzenie wody. Wpierw jednak wykopać musieli kanał, który widać tam, na równinie. Później, kiedy wody runęły w dół, spłynąć musiały kanałem dla nich wykopanym i przebywszy równinę przedostać się na niziny po drugiej stronie linji wzgórz, gdzie utworzyły, być może, niedawno przez nas przebyte bagniska. Kiedy osuszono już jezioro, naród, o którym mówię, zbudował potężne miasto — pozostały tylko z niego ruiny i Kôr, nazwa miejscowości, gdzie się znajdują — i w ciągu wieków wykuł korytarze i podziemia, które jeszcze zobaczysz.

— Być może — odparłem. — Czemu jednak deszcze i woda źródlana nie wypełnią jeziora na nowo?

— Mój synu! naród ten był mądrym narodem; zapobiegł temu przez zdrenowanie jeziora. Czy widzisz rzekę, tam, po prawej stronie? — tu wskazał na wielki strumień wody, który wił się przez równinę w odległości jakich czterech mil. — Oto kanał odpływowy. Przebija on górę w miejscu, specjalnie dla niego w skalistej ścianie wykutem. Zrazu być może, woda płynęła starym kanałem, lecz później odwrócono jej bieg i zamieniono kanał na drogę.

— Czyż niema innego sposobu przedostania się do wnętrza wielkiej góry, jak tylko przez ów kanał? — zapytałem.

— Jest jeszcze inna droga — odpowiedział — którędy bydło i pieśi wędrowcy mogą przejść, tylko z trudnością, ale droga ta jest nieznaną. Mógłbyś jej szukać lata całe. Używa się jej raz w roku, kiedy pędzimy do środka skalistego pierścienia stada bydła, które się pasie na stokach góry.

— A ONA, czy żyje tam zawsze? — spytałem. — Czy opuszcza kiedy pierścień górski?

— Nie, synu, ONA jest, gdzie jest.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Przybory szkolne,
Zeszyty, bruljony, bloki rysunkowe, ołówki, pióra, cyrkle, gumy, atrament,
torby szkolne.

STANISŁAW RĄB

Kraków, Sławkowska 4
naprzeciw Hotelu Saskiego.

Wyroby skórkowe,
papier listowy i kancelaryjny, ramki na fotografje, karty do gry, obrazy, ramy i t. p. 1136

Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.
Skład papieru i galanteryi 474
Michał Słomiany
KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

3 pokoje i kuchnia, przedpokój, łazienka w śródmieściu za odstępnem ew. czynszem z góry za parę lat lub za zamianę na 2 pokoje za opłatą poszukiwane. Zgłoszenia pod „Dobre warunki" biuro Hupczyca — Jagiellońska 7. 1169

Staruszek emeryt niezdolny do pracy z powodu ciężkiej piersiowej choroby uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracji „GŁOSU NARODU" pod „EMERYT".

SOLEC Zakład wód mineralnych i kąpieli błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych **otwarty do 20-go września.**
Ceny utrzymania zniżone. 1094
Informacje wysyła zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój.

Młode pierwszorzędne
buhaje rozpłodowe
pianowskiej hodowli zarodowej
sprzeda 1162
Dom. Pianowo, Kościan (Poznańskie).

Klacz przecudna największej miary karogniada, 6 lat licząca, 5 miesięcy źrebna, nadająca się przedewszystkiem — dla dworów na matkę rozpłodową lub pod wierzch sprzedaje się. Zgł. osobiste w Urzędzie parai. w Mistkowicach p. Sambor.

Przepisuję maszynowo i powielam (prowinc. pocztą). **Stenografji** wyuczam najrychlej. — A. Lonczak, Kanonicza 16.

Cudze chwalicie, Swego nie znacie, Sami nie wiecie, Co posiadacie!
Znakomite: Płótna, Płócienka, Szewioty, Cajgi i t. p. Wyroby tkackie poleca — a próbki z oceną przesyła zaraz po otrzymaniu 2 lub 3 zł. w liście poleconym Firma: **JORASZ JÓZEF p. Korczyna pow. Krosno, Wojew. Lwowskie.** 1137

Kamień, żwir wapienny i piasek
Cegła, dachówka, szamotka, glinka
Rury i posadzki kamionkowe, flizy
Wapno budowlane i hydrauliczne, cement
Wyroby betonowe, drogowe i kanałowe, słupy żelbetowe
Gips murarski, sztukator i alabaster
Maty trzcinowe, drut i gwoździe sufit.
Żelazo betonowe, handlowe i gwoździe
Blachy dachowe, okucia bud., asfalt
Papa dachowa, izolacyjna, ter, karbolina
Kreda, biel cynkowa, glinka malarska i t. p.
960
wysyłają w najlepszych gatunkach i po przystępnych cenach
MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
Kraków, ul. Lwowska 2.

KORZYSTAJCIE
Z SZALONEGO SPADKU CEN



Matarjał na ubranie męskie lub kostjum damski
za 9 złotych!
Warszawska Spółka Manufakturowa
dla rozpowszechnienia nadal swojej firmy, posiadając duże zapasy towarów, ma możność wysyłać każdemu czytelnikowi tego pisma, po otrzymaniu listownego zamówienia: 3 metry materjału „ELEGANT". Jest to materjał wełniany, elegancki. w zupełności nadający się na najmodniejsze ubranie męskie lub kostjum damski, we wszystkich kolorach lub w krateczkę i paseczki. 1151
ZA CAŁE 3 METRY 9 ZŁOTYCH.
Lepszy gatunek „FLORIDA" 14 zł. 50 gr, za 3 metry i gatunek najwyższy „WISŁA" 18 zł. 90 gr. Komplety podszewki do marynarki, spodni i kamizelki 6 zł, wyższy gatunek 9 zł. 50 gr. wysyła się po otrzymaniu listu, zadatku nie potrzeba. Płaci się przy odbiorze paczki na poczcie.
!! NIEMA ŻADNEGO RYZYKA !!
Jeśli materjał nie spodoba się zamawiającemu, to takowy przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.
Listy prosimy adresować: **Do Fabrycznego Składu**
„Warszawskiej Spółki Manufakturowej"
Warszawa, Jasna 18. — Telefon 243—80.
Za przesyłkę i opakowanie dolicza się od 1—3 kup. 2 zł. 50 gr.
Uwaga: **Wysyłający należność przy zamówieniu za przesyłkę i opakow. nie płaci**

Reklama dźwignią!

TARGI LIPSKIE

JESIENNE OD 31. VIII. DO 6. IX. 1924
OGÓLNE TARGI WZORÓW POŁĄCZONE Z WYSTAWĄ TECHNICZNĄ I BUDOWLANĄ
NAJSTARSZE I NAJWIĘKSZE W SWIECIE MIĘDZYNARODOWE TARGI.
NAJLEPSZA OKAZJA ZBYTU I KORZYSTNEGO ZAKUPU.
Wyjaśnień udziela honorowy przedstawiciel dyr. Gianni, Sumi, f-a C. Hartwig, Tow. Akc. w Krakowie, Rynek gł. 46, Telefon 1478.
1170

Duży lokal handlowy w podworcu przy głównej ulicy w Krakowie do wydzierżawienia. Zgłoszenia pisemne z podaniem na jaki cel pod „Sklep" biuro ogłoszeń Hupczyca, Jagiellońska 7. 1157

NA RATY! NA RATY!
Ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe, zarzutki, palta, wierzchy na futra oraz mundury wojskowe z doborowych materjałów na zamówien a poleca 1049
Antoni Malarz Grodzka 59, II. p.

Do nabycia u X. Gadowskiego
w Tarnowie, ul. Chyszowska 8.
Katechizm większy dla szkół średnich po 2½ zł. — **Wyciąg** zeń dla szkół powsz. po 60 gr. **Dodatek** apolog. dla semin. naucz. po 1 zł. — **Katechezy Biblijne** do Małej Bibljiki po 2½ zł. **Historja Kość.**, skrót dla semin. naucz. po 2½ zł. — **Dobry Pasterz**, modlitewnik dla dzieci 2-go, 3-go, 4-go roku nauki, oprawny po 1 zł. **Dobry Pasterz** dla starszych, oprawny po 1½ zł. Są także różne oprawy ozdobne.
Inne podręczniki w Książnicy Polskiej.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.